

W tym wypadku sprawa jednak komplikowała się o tyle, że arcybiskup Karol Stefan przysiał obywatelstwo polskie, stale zamieszkał w Polsce, a dwóch jego synów służył czynnie w armii polskiej. Obaj zostali odznaczeni za waleczność wobec nieprzyjaciela, a jeden też nawet pułkownikiem armii polskiej.

Próbowano więc bez walki skłonić p. Sikorskiego do kapitulacji. Exzellenz von Glombski k. u. k. Eisenbahnminister ausser Dienst Ritter des I. Leonoldordens II Klasse etc. etc. udał się do Belwederu i zakomunikował p. prezydentowi, że w większości jest i p. Sikorski może iść. P. Prezydent przyjął oświadczenie lwowskiej ekscelencji do wiadomości i ze swej strony oświadczył, że miło mu będzie zobaczyć tak nową większość, musi mu się jednak oficjalnie przedstawić w sejmie i sama załatwić z p. Sikorskim.

wnętrzo - politycznej, częściowo już rozgryzanych, częściowo wle-
tych na warsztat celowej i pozy-
tywnej pracy. Z drugiej zaś stro-
ny: Zapalcieś, pnaćco się do wła-
dy chłopia, podswiana nadziela
inkratywnych światkich intere-
sów, śmiertelny strach przed
podatkiem gruntowym, łatanorgana
nowych Dolid.

Witosowa większość zamierza
z tej sprawy ukuc wnioszek o nie-
uność dla rządu.

Doprawdy szczyt Ironii. Witos,
ostawiony rycerz Dolid, powsta-
je w obronie rzekomej krzywdy
skarbu państwa, poniesionej przez
właścive statawienie sprawy, któ-
ra miała stać się materialem na no

Sprawa przedstawia się następująco:

Na mocy traktatu wersalskiego wszystkie dobra i cały majątek członków b. domu cesarskiego w

Austrii stała się własnością tych państw sukcesyjnych, na których terytorium się znajduje. Państwa te są zobowiązane wypłacić z tego tytułu pewne odszkodowanie. Dlatego też od pierwszej chwili powstania państwa polskiego, ów b. arcyks. Karola Stefana znalazł się pod administracją państwa, a arcyksiążę otrzymywał tylko pewną rentę.

Zdumiewające przykłady kurtuazji i grzeczności.

Nawet popełniając przestępstwo, nie zapomina o grzeszności. „Chciał, przetrwać przez wodę”, powiedział wieszak, oskarżony o zabicie rannego walecznika, którego znalazł na wybrzeżu, „ale w chwili odladzu parowca stwierdził, że skazanych niema na pokładzie; zaczęto ich szukać, wołać; w końcu przybiegli zadyszani, tłomaczyć, że... zapomnieli zupełnie, iż czeka ich powieszenie w porcie Moresby, inaczej nigdy nie oddaliliby się tak bardzo

Trzeci syn — osławiony Wasyl — awanturował się wprawdzie, i dalej się awanturowie w obzbie Petruszewyczu — ale trudno na ojca czy brata zwać! odpowiedziałność za syna względnie brata, w Polsce mamy zresztą podobny precedens. Brat gen. Szepetyckiego, metropolita ukraiński Szepetycki, spiskuje przeciw Polsce, a nowa większość wysuwa generała Sz. na ministra wojny.

W miedzyczasie Karol Stefan Habsburg czynił na drodze prawnej krok o zwrot dóbr, powołując się na swe obywatelstwo polskie. Starania odniosły skutek i rząd obecny, chcąc skończyć tą kłopotliwą dla skarbu państwa, a zarazem niewyrażną z punktu widzenia prawnego sprawę, uczynił co mógł najlepszego. Oddał dobra właścieliowi, by ten z powrotem stworzył w nich dawną świetną placówkę rolniczą — obecnie już polską. Gdy w dodatku b. arcyksiążę poczynił hojne darowizny na cele państwowe — zdaje się, że niema żadnych powodów do kwestionowania decyzji rządu. Nikt też nie kwestionował i nie kwestionuje. Nawet prasa małopolska nie niema do powiedzenia.

Witosowa większość zamierza z tej sprawy ukuć wniosek o nieufność dla rządu.

Doprawdy szczyt ironji. Włtos, osławiony rycerz Dollfd, powstaje w obronę rzekomej krzywdy skarbu państwa, poniesionej przez właścicieli załatwienie sprawy, która miała stać się materiałem na nowo reformowane Dollfdy. Włtos, herold arc. Karola Stefana, pragna cy ongiś widzieć go na tronie polskim, wnosi o nieufność dla rządu, który zawahał się, zrezygnowanego dziś arcyciescia — zwykłego już i bardzo lojalnego obywatela Polski, Stefana Habsbura — ostatecznie pognebić, i bez narażania na szwank interesów skarbu i państwa, potraktować go tak, jak potraktować musiałby każdego innego obywatela.

Słniska choroba, skończy się więc żywieckim kryzysem. Należałoby p. Witosowi żywcze by w niedalekiej przyszłości, gdy sam doczeka się wniosku o nieufność dla siebie, nie wysunęto bardziej gorzkiej pigułki niż — podobno najlepsze w Polsce — piwo żywieckie.

Tyr.

Wywiad z generałem Wupeifu.

Pekin, w kwietniu.

Odwiedziłem najpotężniejszego w środkowych Chinach człowieka, generała Wupeifu, który siedzi w swej fortecy, w starym mieście cesarskim Loiang.

Gdy pytałem gospodarza mego, czy wybuchnie nowa wojna, ten się uprzejmie po chłopsku uśmiechnął i odrzekł: — Ja nie napadam. Wiadomo mi, że mój stary wróg, marszałek Tszangtsobin w Mandżurji, nienawidzi mnie i zaprzysiągł mi zemstę za zeszloroczna klęskę. Ale zanim Chiny nie ułożą się z Rosją, która czatuje u wrót Mandżurji, marszałek nie będzie mógł ruszyć ani jednego żołnierza. Dr. Joffe, z którym ja osobście naprawdę nie mam nic wyciągnąć jakas korzyść.

Obawiam się, że rok bieżyący dzie jednym z najcięższych w historii Chin. Jestem pewny, że w tym roku rozstrzygnie się los Chin i że obce mocarstwa będą tu miały więcej do powiedzenia, niżby to dla dobra kraju było wskazane.

Chiny nie mogą oczekiwać żadnej pomocy. Pomoc musi przysięść z wewnątrz. Przedewszystkiem należy zachować zupełną niezależność.

wspólnego, traktuje już przeszło pół roku z wszystkimi następującymi po sobie rządami w Pekinie i dotychczas nie osiągnął żadnego rezultatu. Tam niema nic definitywnego. No i japończycy mieliby tu niejedno do powiedzenia. Siedzą oni w południowej Mandżurii, jakkolwiek kwestia półwyspu Liantung i miast Dalgoo i Portu Artura musi być przedewszystkiem rozstrzygnięta. Nasze stosunki z Japonią po załatwieniu sprawy Szantungu jako tak poprawiły się, ale jestem pewien, że upłyną jeszcze lata, zanim Chiny uwierzą, że Japonia naprawdę nie nosi się z zaczepnymi planami. Być może, że wtedy możliwa będzie owocna współpraca.

Miedzy nami jest tylko jeden wspólny punkt — to plan dr. Sunajantsena, rozpoczynającego walkę i utwo-

nia z nich robotczych batalio-
nów. Przy pomocy takiej organi-
zacji moglibyśmy śmiało przed-
sięwziąć budowę nowych dróg i
najprzeróżniejszych niezbędnych
urządzeń. Jąbym bardzo chętnie
zdemobilizował swe wojsko, ale
pod warunkiem, by i inni to u-
czynili. Obawiam się jednak, że
do tego jeszcze daleko. Co zaś
do mego stosunku do południo-
wych Chin i Jangtse, to mogę na-
na zapewnić, że wszystkie bajki,
jakie opowiadają, nie mają żad-
nej podstawy. Każdy telegram
ze list, który odchodzi stąd do
Pekinu i Tientsinu, Hankau czy
Szangaju, przypisywany jest
mi. Muszę przyznać, że nie-
wiele mam wspólnego z prowo-
dyrami południa i Kwantungu.

General Tszingyungas, pod-
władny Wu, mobilizował się wia-
śnie, by rozpedzić wiec. Wu nie
znosi strejku i oporu.

Gdy po pięciu dniach przyby-
łem z powrotem do Pekinu, ko-
lejnie funkcjonowała tuż i w róż-
nych miejscach odbywały się
krwawe potyczki.

To są sprawy, które skłonia
Wu i resztę wadłców chińskich
do wystąpienia. Robotnicy chiń-
scy poczynają się organizować.

Jestem pewien, że wkrótce uj-
rzymy, jak doskonale organizo-
wana masa robotnicza podyktuje
swe warunki generałom i w Chi-
nach zawita nareszcie tak długo
czekiwany i niezbędny dla kraju
spokój.

M. Kar.

M. Kar.

**Kradzież w muzeum. — Bokserka i dziennikarz. —
Krwawa przysługa braterska.**

Berlin, w maju. W hebrajskim muzeum w Berlinie dokonano znacznej kradzieży. Na trzecim piętrze, obok budynku synagogi, umieszczone są

Koniec końców bokserka skazana została na drobną karę pieniężną, sąd bowiem wziął pod uwagę natrętów, z jakimi występował w stosunku do niej Br.

zbiory, nieobliczalnej wprost wartości. Wejście do tego oddziału dozwolone jest tylko w niedzielę od godz. 10 — 1 w południe. Złodzieje obejrżeli sobie zapewne przy tej okazji lokal, otworzyli nieznaczące okno i w nocy, nie na ruszając nawet szyb, dostali się do wnętrza muzeum.

Skradli oni najbardziej wartościowe rzeczy, złote i srebrne naczynia do nabożeństwa, monety, medale, puchary i inne przedmioty. Przedmioty te nie mają wprost ceny, a sama wartość złota i srebra wynosi olbrzymią sumę. —

Przed sądem w Moabitcie stanęła przed kratkami energiczna niewiasta. Oskarżona była o pobicie. Poszkodowany korespondent pism Br., nie będąc zupełnie trzeźwym, zwrócił się do idącej ulicą oskarżonej z zapytaniem. Ta widząc, że napastuje ją człowiek nietrzeźwy, energicznie mu odpowiedziała. Gdy jednak Br. stawał się co raz natrętniejszym, niewiasta owa, z zawodu bokserka, która przyjechała do Berlina w poszukiwaniu engagement, zadawała mu podług wszelkich prawideł boksu porządny cios w szczękę. Przy opowiadaniu przebiegu sprawy publiczność wpadła w niesłychany entuzjazm.

MOSKWA, 19 maja. (Russpr.). Wojska sow. masowo rekrutują Z Pekinu donoszą, że deputacja i wywożą żywność i całe tabuny książąt mongolskich była przyjęta bydlę i koni. Deputacja mongolska prosiła o wysłanie chińskiej chińskiej składając mu szereg wojsk regularnych na pomoc po- słanych do Pekinu.

Oczywiście interesuje się wypadkami w południowych Chinach, ale nie bierze w nich żadnego udziału. Nie posiadam przepisywanego mi majątku, który byłby naprawdę niezbędny, gdybym chciał popierać tych wszystkich, o których popieranie jestem osądzany. Zajmuje się wyłącznie swem wojskiem i jego wyżywieniem. Nie wtrącam się oddawna do spraw polityki i wątpię, czy przy obecnym chaosie mógłbym wywierać jakąś korzyść.

Obawiam się, że rok bieżący dzieje jednym z najcięższych w historii Chin. Jestem pewny, że w tym roku rozstrzygnie się los Chin i że obce mocarstwa będą tu miały więcej do powiedzenia, niżby to dla dobra kraju było wskazane.

Chiny nie mogą oczekiwać żadnej pomocy. Pomoc musi przyjść z wewnątrz. Przedewszystkiem należy zachować zupełną niezależność.

Tak niej więcej brzmi to, co nowierzył mi marszałek Wupeifu. Siedzieliśmy przy herbatce; do koła okiennego stołu było nas sześć. Do kwatery generała przyjeżdżają ciągle politycy i sprawozdawcy, by coś niecoś wymarkować o jego planach. Żaden polityk chiński nie może sobie lekceważyć wojsk generała Wu i jego wpływu. Liczą się z nim także ówce mocarstwa, jakkolwiek z góry wiadomo, że Wu uczyni zawsze zupełnie odwrotnie, niż należałoby się spodziewać.

Gdy po dwóch dniach przybyłem na stację węzłową Tszeng-tszan, która dla Wupeifu jest niezmiernie ważnym punktem strategicznym, zastałem tam wiecujących studentów i robotników, którzy protestowali przeciwko zniesieniu plac, dwunastogodzinnemu dniu roboczemu i prawu, zabraniającemu zebrać i wiecować.

General Tszingjyungas, podwładny Wu, mobilizował się właśnie, by rozpedzić wiec. Wu nie znosi strejku i oporu.

Gdy po pięciu dniach przybyłem z powrotem do Pekinu, kolejnie funkcjonowała już i w różnych miejscach odbywały się krwawe potyczki.

To są sprawy, które skłonia Wu i resztę władców chińskich do wystąpienia. Robotnicy chińscy poczynają się organizować. Jestem pewien, że wkrótce ujrzymy, jak doskonale zorganizowana masa robotnicza podyktuje swe warunki generałom i w Chinach zawita nareszcie tak długo oczekiwany i niezbędny dla kraju spokój.

**Przed stu laty anglicy pomagali zrujnowanym przez
najazd moskiewski polakom.**

Przyjazd w gościnę do Polski lorda Cavana, szefa sztabu generalnego Wielkiej Brytanii, nasuwa na pamięć mało znany fakt historyczny następujący:

W roku 1813 z powodu obłęzenia nowowzniesionej twierdzy Mołin przez wojska moskiewskie, okolica tejże placówki obronnej strasznie ucierpiała. Wiele wsi zostało zrównanych z ziemią, konie i bydło uprowadzone przez nieprzyjaciela, zasiewy wyniszczone, a setki rodzin tułały się bez dachu. Rząd Księstwa warszawskiego, sam pozbawiony środków, ani mógł myśleć o zażegnaniu nędzy ofiar nowej wojny.

To skłoniło groo obywateli o-
kolic Modlina do zwrócenia się o-
pomoc do towarzyszy, utworzone-
go w Londynie, w celu wspoma-
gania ludó, które ucierpiały z po-
wodu wojen ostatnich. Podanie,
wystosowane Do Jasn. Wiel-
moż. i Łuk. Heward, sekretarza w-
działu do udziału wsparć po-
jemnych. Osobne zaawidowań-
towarzystwo londyńskie nada-
ło do wiadomości Kom. Rząd. S-
Wojny, i Policji.

możnego Lorda Mavora. Prezydent miasta Londynu, w którym opisano ciężkie położenie ludności, przyczem zaznaczono, że „kiedy Spaniały Naród Angielski, zawsze celujący przez zasilki pieniężne, wspiera miejsca wojny, srodziejwa się i nieszcześliwa okolica Modlina, że tenże Naród Angielski, nie będzie głuchy na płacze Jej mieszkalców i nie odmówi im ratunku. Ta nadzieja ośmieliła, zano simy pokorna prosba do J. W-go Mavora ażeby... raczył otworzyć w mieście Londynie subskrypcję na wyspacie... itd. Odgłosy podni-

sali: Sartorius de Schwabenfeld, dyrektor generalny poczt w Ks. warszawskim, possesor dóbr Wrońsk pod Modlimem, L. Golański z Gatołin, Fr. Małowicki z Krysk, sędzia powiatowy, A. Budny z Nienowicki i kilkunastu innych obywateli.

„Raboczaia Gazieta“ komunikuje, że w Azerbejdżanie malaria coraz więcej się rozszerza, obecnie choruje na malarię 400 tys. osób, t. j. ćwierć całej ludności tego kraju. Spotyka się miejscowości, w których wszyscy mieszkańcy zachorowali na tę chorobę. —

Przy przeprowadzeniu reformy rolnej w Besarabii, komisje powiatowe wydały dotąd rozprzeczenia w sprawie 4.329 majątków, łącznego obszaru 1.807.249 hekt. Z tej ilości podlegało uwłaszczeniu 1.248.344 hekt., przyczem już 877.232 hekt. formalnie zostały oddane włościanom; otrzymało dotąd 267.529 osób, zamieszkujących 1.424 wsie. Część gruntów, podlegających uwłaszczeniu znajduje się dotąd w dyspozycji władz państwowych, w związku z włączeniem, mających prawo otrzymania działów na podstawie reformy rolnej. Na podstawie ustawy o reformie, na potrzeby przemysłu rolniczego, szkół początkowych i armii zatrzymano 53271 hekt., a 22.781 hekt. pozostało jako przestrzeń zapasową.

RYGA, 22 maja. (Pat). Z Kowna donoszą: Według niezupełnie jeszcze ostatecznych wiadomości wybory do sejmiku litewskiego dały następujące wyniki: zw. włościański zdobył 14 mandatów, chrz. dem. — 14, chrz. partia ro- botnicza — 12 mandatów, socja- ni demokracji — 12 mandatów, socjaliści narodowi 15 mandatów i blok mniejszości narodowych 14 mandatów. W Kownie najwię- kszą ilość głosów uzyskała His- mniejszości narodowych.

WIEDEŃ, 22 maja. (AW). „N. związku z jego wystąpieniami Wrele Presse“ donosi z Nowego, rzecz sowietów i agitacją za uz Jorku, że aresztowano tam znane niem obecnego rzadu bolszew go pisarza, Upton Sinclair, w kiego.

RYGA, 19 maja. (Ruspr.) W wielu miejscowościach Rosji sowieckiej z powodu przetrzeżenia się ludności i braku broni myśliwskiej, grasują obecnie nowa kłeska, a mianowicie olbrzymie stada wilków, wyniszczające resztki dobytku włościańskiego. W licznych miejscowościach wilki napadają na

LONDYN, 19 maja. Na początku przyszłego miesiąca zbierze się tu międzynarodowy kongres żegluga 13 z kolei. Rząd Stanów Zjed. będzie reprezentowany przez delegację, złożoną z 11 osób. Na cz. delegacji stanie admirał Reynold.

BERLIN, 19 maja. (Pat). Według „Lokal Anzeiger“ wczoraj wieczorem po zakończeniu wiecu komunistów wyszli na ulice uformowani w oddziały wojskowe. — Dwaj wacmistrzowie policji, którzy

Znany wszystkim eskimos
nauk, który występował w
nych filmach zakończył życie.
merykańskie towarzystwo filmowe
we sprowadziło go do Ameryki
gdzie Nanouk chory na nostalgia

